

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Olgi Dec, pt. „Osteobiografia pochówków atypowych z wczesnośredniowiecznych cmentarzysk w Wielkopolsce”, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Arkadiusza Marciniaka.

1. Opinia ogólna

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Pani Olgi Dec p.t. „Osteobiografia pochówków atypowych z wczesnośredniowiecznych cmentarzysk w Wielkopolsce” to pojedynczy tom liczący sobie 240 stron, z czego 211 stron zajmuje zasadniczy tekst pracy, podczas gdy pozostałe zajęte są przez biografię obejmującą łącznie 227 pozycji oraz spisy rycin i tabel.

Praca jest próbą analizy niezwykle ciekawego zagadnienia wczesnośredniowiecznych pochówków atypowych. Olga Dec w odróżnieniu od większości dotychczasowych badaczy zagadnienia podeszła do problemu z wykorzystaniem warsztatu bioarcheologicznego, obejmującego analizy osteologiczne oraz analizy stabilnych izotopów, z których znaczna część (obejmująca analizy C i N) wykonana została z udziałem Autorki.

Jak informuje sama Autorka w pracy wykorzystano analizy specjalistyczne sfinansowane dzięki jej kierownictwu w dwóch projektach badawczych. Jednym realizowanym w ramach programu Unii Europejskiej IPERION HS z 2019 r., drugim w ramach Preludium 22 Narodowego Centrum Nauki. Uzyskanie finansowania w dwóch projektach na etapie przygotowywania pracy doktorskiej należy uznać za osiągnięcie godne docenienia, zwłaszcza w kontekście znanych problemów z finansowaniem NCN, a co za tym idzie z dostępnością grantów w ostatnich latach.

Nieczęste w skali polskiej archeologii wczesnego średniowiecza podejście osteobiograficzne, wykorzystanie na szeroką skalę analiz osteologicznych i izotopowych dla wyjaśnienia zagadnienia pochówków atypowych zasługuje na uznanie. W dotychczasowej literaturze rozpatrywane było głównie (choć nie tylko!) z wykorzystaniem bardziej tradycyjnego warsztatu archeologa – humanisty, choć także z wykorzystaniem inspiracji płynących z antropologii kulturowej, etnologii, historii czy nauk społecznych.

2. Ocena merytoryczna

2.1 Znaczenie problematyki podjętej w rozprawie

Problematyka pochówków atypowych jest jednym z zagadnień, które od wielu lat nurtują badaczy wczesnego średniowiecza, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Fenomen ten był w literaturze przedmiotu wielokrotnie opisany. W starszych publikacjach łączony zwykle, dość jednostronnie, z wiarą w niebezpieczeństwo ze strony zmarłych i zabezpieczeniem przed tzw. wampirami. Nowsze studia, choć nie wykluczały tych motywów, zwracały uwagę na fakt, że wiara w „żywe trupy” i „wampiry” jest przede wszystkim charakterystyczna dla nowożytności, a we wczesnym średniowieczu przyczyny chowania zmarłych w sposób odmienny od „zwyczajnych” zmarłych w danej społeczności, mogły być zróżnicowane. Tym samym to, co archeologom jawi się jako względnie jednolita grupa, charakteryzowana odstępstwem od powszechnego wzorca, było zjawiskiem efektywnym, zróżnicowanym, warunkowanym najróżniejszymi przyczynami, w tym statusem (pochówki ludności niewolnej), czy karami za różnego rodzaju występki, a nawet specyficznymi formami pobożności. Prac które na szerszą skalę angażowałyby metody badawcze z zakresu nauk przyrodniczych było relatywnie niewiele (wspomnieć tu należy badania M. Matczak i T. Kozłowskiego), tym bardziej interesująca jest propozycja przygotowana przez Olę Dec. Nie ma bowiem wątpliwości, że włączenie do tej dyskusji wyników analiz osteologicznych oraz badań paleodiety i mobilności niesie ze sobą olbrzymi potencjał weryfikacji dawniejszych hipotez i sformułowania zupełnie nowych narracji o osobach pochowanych w sposób nietypowy.

2.2 Wykorzystana literatura

Jak wspomniano, zestawienie wykorzystanej literatury zawiera 227 pozycji dotyczących przede wszystkim zagadnień związanych z wczesnośredniowiecznymi pochówkami atypowymi. W zestawieniu brakuje nieco współczesnych prac kształtujących studia nad archeologią funeralną autorstwa choćby H. Härke lub H. Williamsa. Choć Autorka koncentruje się przede wszystkim na badaniach bioarcheologicznych i na szerokiej dziedzinie nauk przyrodniczych (science), to wykorzystanie w szerszym stopniu takiej refleksji humanistycznej na pochówkiem, byłoby pomocne w prezentowanych interpretacjach.

Z pewnością odczuwalny jest brak pozycji P. Dumy, *Grób alienata*. Pochówki dzieci nieochrzczonych, samobójców i skazańców w późnym średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej z 2010. Choć pozycja ta dotyczy późnego średniowiecza i nowożytności, to wywarła pewien wpływ na archeologów wczesnego średniowiecza. Jej pojawienie się oraz toczona przy jej okazji dyskusja, m.in. podczas *Funeraliów Lednickich*, były jedną z inspiracji do przewartościowania postrzegania pochówków atypowych, wcześniej analizowanych głównie w kategoriach „antywampirycznych”, co zaowocowało choćby pracami L. Gardeli przytaczanymi zresztą w rozprawie.

Choć Autorka przytacza prace M. Matczak (2014), w tym we współpracy z T. Kozłowskim (2015; 2016), to brakuje nowszego artykułu napisanego we współpracy z W. Chudziakiem (A multidisciplinary study of anti-vampire burials from early medieval Culmen, Poland: were the diseased and disabled regarded as vampires?, *Archaeologia Historica Polona* 29, 2022), zwłaszcza że część zawartych tam obserwacji koresponduje z wynikami analiz zamieszczonymi w recenzowanej tu rozprawie.

Niewątpliwą pomocą w określeniu tego co typowe we wczesnośredniowiecznym obrządku szkieletowym byłoby uwzględnienie regionalnych opracowań, jakimi dysponujemy dla Małopolski (autorstwa H. Zoll-Adamikowej), Śląska (K. Wachowskiego), Mazowsza (T. Kordali i M. Misiewicz), czy Polski Środkowej (A. Kufel-Dzierzgowskiej). Choć nie są to opracowania najnowsze, to zawierają zasadniczo nadal aktualną charakterystykę regionalnego zróżnicowania form obrządku pogrzebowego.

To co zaskakuje w zestawieniu bibliograficznym to sposób sformatowania, a ściślej przygotowanie go w języku angielskim. Stąd „In” zamiast „w”, „editors” zamiast „redakcja”, „pages” zamiast „strony”. W przypadku rozprawy przygotowanej jednak w języku polskim, to rozwiązanie jest niezrozumiałe. W zapisach bibliograficznych trafiają się niekiedy skróty, które niestety nie są nigdzie rozwinięte (jedyny w pracy spis skrótów dotyczy głównie stanowisk archeologicznych i zmian patologicznych). Mamy więc AVANS (czyli Archeologické výskumy a nálezy na Slovensku), MiPAn lub MiPA (Materiały i Prace Antropologiczne), SpPAU (Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności), których identyfikację pozostawiono czytelnikowi. Niekonsekwentne jest też stosowanie zapisów określających strony na których zamieszczono artykuł lub rozdział monografii wieloautorskiej. W bibliografii znalazły się prace, w których w ogóle nie przytoczono takich informacji (np. Indycka 2016 czy Krysztofiak 2016 – co ciekawe, obie znajdują się w tym samym tomie, Koperkiewicz 2010, Żydok 2004). W przypadku większości czasopism przytaczano je po „:”, a w przypadku prac zbiorowych po „pages”, choć są anomalie. Prace Hosek 2020 czy Zoll-Adamikowa 1971 zawarte są w czasopismach (odpowiednio *American Journal of Physical Anthropology* i *Archeologia Polski*), ale zawierają „pages”, w Hanuliak 1993 numery stron podano po przecinku.

2.3 Szczegółowa ocena merytoryczna poszczególnych części rozprawy

Wstęp

Wyjęty jest poza numerację rozdziałów i obejmuje kolejne części, w których zawarto:

Problem i cele badawcze, Zakres przestrzenno-chronologiczny i Zakres merytoryczny. W tej części pracy Autorka formułuje dwa zasadnicze pytania badawcze, na które pragnie znaleźć odpowiedź:

1. Kim były osoby pochowane w grobach atypowych?

2. Jakie style życia (lifeways) lub śmierci (deathways) można im przypisać?

Oba terminy można spotkać w anglojęzycznej literaturze, jednak ich tłumaczenie na język polski nie jest łatwe, a zaproponowana wersja (style życia i śmierci) nie jest chyba najszcześniejsza. Omawiając aspekty „deathways” zabrakło mi zresztą szerszych odniesień do tafonomii, badającej przecież procesy związane z depozycją i degradacją szczątków do postaci subfosylnej, co zresztą wyłożył swego czasu opiekun pracy, czyli prof. Arkadiusz Marciniak wraz z Hanną Kowalewską-Marszałek w stosownym rozdziale podstawowego w polskiej literaturze podręcznika „Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji” (2012).

Wstęp definiuje także zakres materiału wykorzystanego w pracy. Są to szczątki pochodzące z czterech cmentarzysk inhumacyjnych, związanych z dwoma zespołami osadniczymi w Gieczu i Ostrowie Lednickim. Wybór tak wąskiej podstawy źródłowej ma wpływ na reprezentatywność wniosków i interpretacji. Ogranicza się ona do centralnej Wielkopolski, która w zakresie obrządku pogrzebowego ma swoją specyfikę, różniąc się od innych terytoriów Państwa Piastów. Olga Dec przywołuje tutaj pojęcie „grodów centralnych”, które wskazuje na znaczenie tego obszaru w ramach tzw. pierwszej monarchii Piastów, kiedy to tworzyły one terytorium wyjściowe i rdzeń ekspandującej gwałtownie struktury wczesnego państwa. Choć grody w Gieczu i na Ostrowie Lednickim funkcjonowały dłużej, to trudno odnosić owo pojęcie do odnowionej monarchii, po połowie XI w., która w znacznie większej mierze opierała się także na innych ośrodkach, położonych w innych prowincjach państwa, jak Kraków, Płock, czy Wrocław. W jej ramach polityczne i gospodarcze znaczenie części dawnych grodów centralnych, w tym Giecza i Ostrowa Lednickiego zdecydowanie się obniża (niektóre, jak Grzybowo, najwyraźniej przestają być w ogóle potrzebne). Biorąc pod uwagę, że większość analizowanych w pracy pochówków, które można wydatować (o czym dowiadujemy się w dalszej części rozprawy) pochodzi z drugiej połowy XI i z XII stulecia, pojęcie to staje się w ich przypadku anachronizmem.

Rozdział 1 Problematyka badawcza i podstawy teoretyczne

1.1 Pochówki atypowe

W tej części rozprawy Olga Dec próbuje zdefiniować czym są pochówki atypowe, przyjmując definicję wedle której są to takie zespoły grobowe, których forma odbiega od tej uznanej za standardową dla danej społeczności „W perspektywie wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zazwyczaj oznacza to każde odstępstwo od grobu płaskiego, szkieletowego, jednostkowego, w którym szkielet został złożony w pozycji wyprostowanej na wznak i z głową w kierunku zachodnim” (s. 17 – 18). Oczywiście dotyczy to grobów inhumacyjnych, które upowszechniają się na obszarze dzisiejszej Polski od schyłku X i początków XI wieku. Dostrzegam podstawowy problem związany z taką definicją: orientacja głowy/czaszki w kierunku zachodnim, standardowa we

wczesnośredniowiecznej Europie łacińskiej, upowszechnia się na ziemiach polskich dopiero po połowie XII wieku (por. H. Zoll-Adamikowa, Próba periodyzacji wczesnośredniowiecznych praktyk pogrzebowych w Polsce, *Archeologia Polski* 16, 1971: 550-553). We wcześniejszym okresie stosowano wymiennie orientację wschodnią i zachodnią. Zagadnienie to ma zresztą obszerną literaturę, w której próbowano zdefiniować kryteria owej zmienności. Wedle niektórych koncepcji była to płeć, co zresztą nie znajduje potwierdzenia na większości cmentarzysk, wedle innych lokalność lub nie-lokalność pochodzenia składanej do grobu osoby (tu choćby prace Teresy i Henryka Rysiewskich). Dla Heleny Zoll-Adamikowej ta zmienność orientacji była jedną z przyczyn wyróżnienia na terytorium dzisiejszej Polski odrębnej strefy sepulkralnej H₈ (H. Zoll-Adamikowa, Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu, *Przegląd Archeologiczny* 35, 1988: 194). Wschodnia orientacja pochówków z XI-XII wieku nie powinna być więc traktowana jako atypowość, ale raczej jako element specyfiki związany z wczesnymi etapami adaptacji inhumacji. Publikacja cmentarzyska na stanowisku 22 w Dziekanowicach wskazuje, że ponad 38% pochówków miało orientację wschodnią wobec nieco ponad 60% o orientacji zachodniej (J. Wrześniński (red.), *Mortui viventes obligant. Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Dziekanowicach*, Lednica 2022, 69), choć rzeczywiście w Gieczu st. 4 wschodnia orientacja miała charakter marginalny (E. Indycka (red.), *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Gieczu (stanowisko 4)*, Dziekanowice 2021, 73). Osobnym problemem tej definicji (i tutaj być może zaczynam łapać Autorkę za słowa) jest stwierdzenie „szkielet został złożony”, podczas gdy w zdecydowanej większości przypadków, bez wątpienia składano do grobu całe ciało. I jeśli mówimy o ciele, to uprawnionym jest mówienie o orientacji głowy. Jeśli natomiast opisujemy szkielet, chyba bardziej wskazane jest użycie terminu czaszka.

Autorka sama zauważa problemy ze zdefiniowaniem tego co atypowe i wydaje się, że jedynym sposobem aby to określić jest statystyczna analiza cech obrządku pogrzebowego, indywidualnie dla każdego z cmentarzysk. Co bowiem jest typowe w Dziekanowicach st. 22, może nie być typowe w Gieczu st. 4 (co widać na przykładzie wschodniej orientacji pochówków). Niestety takich zestawień nie wykonano, a posłużono się „uniwersalnymi” wskaźnikami nietypowości, wyróżnionymi w dotychczasowej literaturze.

1.2 Bioarcheologia

Ten podrozdział ma charakter omówienia nurtów badawczych takich jak bioarcheologia, osteologia, archeotanatologia, z podaniem podstawowej literatury w tym zakresie (przyznam że jako badaczka relatywnie często pracującego z analizami materiałów archeobotanicznych i archeozoologicznych, najbardziej przekonuje mnie szeroka definicja bioarcheologii, nie ograniczona jedynie do badań szczątków ludzkich). Olga Dec definiuje w tym rozdziale swoje podejście badawcze

jako zintegrowany model biokulturowy i bioarcheologiczny, uwzględniający czynniki biologiczne, środowiskowe i społeczno – kulturowe.

1.3 Osteobiografia jako rama teoretyczna

Podrozdział zaczyna się od omówienia i zdefiniowania podejścia osteobiograficznego rozumianego jako pewna narracja rekonstruująca osobniczą historię życia rozpisaną na kolejne etapy, z uwzględnieniem społecznych aspektów funkcjonowania jednostki.

Owe społeczne aspekty wymagały od Autorki nawiązania do struktury społecznej wczesnośredniowiecznej Polski, co wprowadziło pewne elementy o dyskusyjnym charakterze. Zostało to wyrażone w zdaniu „większość ówczesnego społeczeństwa stanowiła tzw. ludność wolna, chłopska, uznawana za najniższą warstwę społeczną” (s. 30-31, co znalazło odzwierciedlenie także w schemacie Ryc. 1.3, co zostanie szerzej skomentowane poniżej). Z cytowanym zdaniem wiąże się kilka problemów: po pierwsze niewątpliwie najniższą warstwę społeczną we wczesnośredniowiecznej Polsce stanowiła ludność niewolna. Brak źródeł uniemożliwia nam stwierdzenie, czy wolni chłopci stanowili większość ówczesnego społeczeństwa, czy też przeważały różne kategorie ludności niewolnej, służebnicy, przypisanci i inni. W tym miejscu Autorka winna sięgnąć do opracowań zajmujących się tym zagadnieniem historyków, zaczynając od klasycznych opracowań Karola Modzelewskiego (np. *Ludzie bez prawa. Niewolna kondycja w Polsce na tle wczesnośredniowiecznych zwyczajów germańskich i wschodniosłowiańskich*, w: S.K. Kuczyński, *Spółczesność Polski średniowiecznej 5*, Warszawa 1992; tegoż, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004).

Rozdział 2 Materiał i metody

2.1 Materiał

W tym podrozdziale krótko omówiono kryteria wyboru analizowanych w dalszej części rozprawy osobników oraz scharakteryzowano krótko cmentarzyska, z których pochodzą. W tym miejscu wątpliwości budzi atrybucja cmentarzysk do konkretnych grup ludności. O ile w Gieczu bliskość przestrzenna stanowiska 4 do grodu, a stanowiska 10 do osady na stanowisku 5 może rzeczywiście pozwalać na taką atrybucję, to sytuacja w zespole osadniczym Ostrowa Lednickiego jest chyba nieco bardziej złożona. Cmentarzysko na stanowisku 22 zostało przez Autorkę przypisane „ludności zamieszkującej przygodową osadę o charakterze produkcyjnym” (s. 39), pomimo tego, że rejestrowano na nim zespoły grodowe o jednoznacznie elitarnym charakterze, w tym groby komorowe, pochówki z mieczem, pochówki z kompletem ostróg, pochówki z misami ze stopu miedzi. Łączenie cmentarzyska na Ostrowie Lednickim z ludnością grodową (co pojawia się w dalszej części pracy) też jest problematyczne. Wyspa, a ściślej przestrzeń wokół tzw. drugiego kościoła, stała się miejsce grzebalnym stosunkowo wcześnie, zapewne w początkach XI wieku.

Jednak był to początkowo cmentarz niewielki, zapewne ograniczony do wąskiej grupy elity, może wręcz do kręgu rodziny panującej. Zasadniczy rozwój nekropolii nastąpił najpewniej później, już po utracie przez gród lednicki statusu rezydencji książęcej, w jej fazie kasztelańskiej. Dotychczasowe badania sugerują też, że wykorzystywano ją dłużej niż cmentarz na stanowisku 22 i nie możemy mieć pewności czy nie chowano tutaj, zwłaszcza w młodszych fazach użytkowania, ludności z okolicznych osad, a nie jedynie grodowej.

2.2 Metody

Rozdział omawia przyjęte metody badawcze, które posłużyły do analizy pochówków: analizy osteologiczne, ocenę płci, wieku w chwili śmierci, zmian patologicznych czy przeżyciowej wysokości ciała. Omówiono także metodykę związaną z analizą stabilnych izotopów węgla i azotu przeprowadzoną dla wybranych szkieletów z cmentarzysk gieckich z udziałem Autorki pracy na Uniwersytecie w Yorku, w Wielkiej Brytanii. Można w tym miejscu wyrazić żal, że analiz takich nie udało się przeprowadzić także dla uwzględnionych w rozprawie pochówków z Dziekanowic i Ostrowa Lednickiego. Żałować też należy, że funduszy zabrakło na wykonanie datowań radiowęglowych dla szkieletów analizowanych w rozprawie, które ich nie posiadały. Zwłaszcza że dysponowano już kolagenem, który mógłby do nich posłużyć. Nie są to jednak zarzuty do Autorki – zdaje sobie sprawę z finansowych ograniczeń z jakimi mierzyć się musi polska nauka.

Rozdział 3 Osteobiografie osób pochowanych atypowo

Rozdział podzielony jest na cztery podrozdziały, w których opisano kolejno pochówki/osoby pochowane na stanowisku 4 i 10 w Gieczu, stanowisku 22 w Dziekanowicach i na Ostrowie Lednickim. Wszystkie opisy sporządzono wedle tego samego schematu obejmującego opis kontekstu archeologicznego, profilu biologicznego, analizę zmian o podłożu patologicznym, wyniki analizy izotopów stabilnych (jeśli były dostępne) oraz interpretację, która miała charakter osteobiograficznej narracji, ujętej w powtarzalne etapy życia (od dzieciństwa do dorosłości – oczywiście nie zachodziły one w każdym analizowanym przypadku) aż do rozważań dotyczących okoliczności śmierci. W tym miejscu wyartykułować należy kilka uwag:

1. Opisy kontekstu nie zawsze wyraźnie zaznaczają jaka była podstawa uznania danego pochówka za atypowy. Jednocześnie brak planów lub zdjęć pochówków nie zawsze pozwala na zrozumienie decyzji Autorki. Niekiedy bowiem anomalie sprowadzają się do kwestii takich jak ułożenie kończyn – tak n.p. groby GZ4-67/00 i OI-973 wybrano najwyraźniej ze względu na skrzyżowane kończyny dolne, co może nie jest cechą powszechną, jednak zdarza się na różnych stanowiskach z XII-XIV w., nie tylko na obszarze Polski, ale całej Europy łacińskiej, a nawet było utrwalane w plastyce grobowej. W przypadku pochówka GZ4-71/100 anomalią była ukośna względem osi W-E orientacja, chyba wcale nie tak rzadka w Gieczu st. 4. Przy opisie pochówka Gz10-17/18 w ogóle nie podano orientacji

grobu. Nietypowe wedle opisu miało być szczególnie bogate wyposażenie złożone z 4 kabłączków skroniowych, noża, przęślika i obrączki z zielonego szkła. I choć takie kryterium kwalifikacji do kategorii „nietypowych” spełnia leksykalne wymogi, to przyznam że w dotychczasowej literaturze przedmiotu z podobnym podejściem się nie spotkałem. Analogicznie, leksykalne wymogi spełnia zakwalifikowanie do analizy pochówka Dz-8/94, w którym zaobserwowano „obecność nieokreślonej substancji organicznej, co stanowiło istotną anomalię w kontekście cmentarzyska”. Rodzi to jednak pytanie, czy rzeczywiście obecność substancji, której nie potrafi zidentyfikować archeolog świadczy o nietypowości pochówka, skoro wszystkie jego cechy zdają się być zupełnie standardowe, a grób wyróżnia jedynie wyposażenie (w tym przypadku także obecność miecza)? Wydaje się jednak, że przyjęte kryteria atypowości są tu na tyle szerokie, że rozmywają problem.

2. Można odnieść wrażenie pewnej nadmiernej koncentracji na wydarzeniu historycznym jakim był najazd Brzetysława na Wielkopolskę w 1038, co wpisuje się zresztą w szerszą manierę wielu archeologów, zrzucających na czeskiego księcia wszelkie obserwowane w materiale archeologicznym dramatyczne wydarzenia, które mogą być jedynie ramowo odnoszone do pierwszej połowy XI wieku. Autorka zastanawia się więc czy osoba pochowana w grobie GZ4-67/00, która zmarła w wyniku ran odniesionych w wyniku ataku najpewniej mieczem i sierpem (!), mogła być ofiarą wydarzeń z 1038 r. (s. 65), choć źródła (Kronika Kosmasa) sugerują, że do opanowania Gieczy doszło w wyniku poddania załogi, a jego ludność została później deportowana do Czech.

W przypadku pochówków Dz-52/03 oraz Dz-83/03 wyniki analiz izotopów stabilnych strontu, które sugerują możliwość pochodzenia tej osoby z obszaru południowo – wschodniej Polski, ale odpowiadają także wartościom uzyskanym dla cmentarzyska w morawskich Mikulčicach-Valach dały asumpt do wiązania ich z Brzetysławem. Co zdaniem Olgi Dec sugerują datowania radiowęglowe. Zauważmy, że ze swej natury są dość szerokie i obejmują dla obu pochówków także XII wiek. W przypadku Dz-83/03 podany przez Autorkę wiek radiowęglowy obejmuje okres od połowy XI wieku, co osłabia nieco związek z najazdem Brzetysława. Podkreślić należy, że Autorka uznaje tę interpretację jedynie jako pewną możliwość i choć oczywiście wykluczyć jej nie sposób, to możliwe jest zarysowanie także innych scenariuszy. W badaniach archeologów, ale także analizach paleośrodowiskowych od dawna wskazuje się na gwałtowny wzrost zasiedlenia i antropopresji wielkopolskiego obszaru centralnego i tłumaczy go powszechną we wczesnym średniowieczu praktyką prowadzenia wojny i przesiedlania ludności. Wyjaśnia to zarówno znaczną nadreprezentację migrantów w badanej izotopowo populacji Dziekanowic (Bełka et al 2023), jak i niedbały i nietypowy sposób pochowania osoby Dz-52/03. Jest bardzo wątpliwe aby taka akcja przesiedleńcza była realizowana przez Brzetysława – celem jego akcji militarnej były przeciwny wektor przesiedlania jeńców, a przede wszystkim rabunek cennych relikwii z gnieźnieńskiej archikatedry. W obu przypadkach, możemy wskazać szereg innych scenariuszy, które wiązać się mogły z przesiedleniem

ludności z obszarów południowo – wschodniej Polski, lub nawet państwa Przemyslidów do Wielkopolski (choćby liczne walki prowadzone z Czechami przez Bolesława Krzywoustego, które tak obrazowo opisuje Anonim zw. Gallem).

3. Szkoda że do wyników datowań radiowęglowych czytelnik jest odsyłany za pomocą przypisu, a nie pokuszono się o ich podanie w tekście, poza bardzo ogólnym podaniem zakresu chronologicznego z dokładnością do połowy stulecia. Czytelnik zmuszony jest w ten sposób do studiowania rozprawy, trzymając jednocześnie w drugiej ręce monografię cmentarzysk w Gieczu i Dziekanowicach, co nie jest zbyt wygodne.

4. W przypadku pochówki GZ10-12/15 pojawia się przypuszczenie, że szczątki należały do dziewczynki podjęte na podstawie wyposażenia grobowego typowego dla pochówków kobiecych. Zaraz jednak później Autorka zastrzega: Takie wnioskowanie jest jednak obarczone dużym błędem, ponieważ znane są przypadki, w których szczątki dziecięce, u których stwierdzono genetycznie płeć męską wyposażane były w przedmioty charakterystyczne dla kobiet (s. 90), z odwołaniem do pracy Olczak et al 2024. W tej publikacji cmentarzyska w Surażu st. 2 znajdziemy informacje o dwóch grobach dziecięcych, w których znaleziono kabłączki skroniowe, z których jeden okazał się genetycznie żeński, ale w przypadku drugiego nie podano określenia płci. Publikacja wspomina też o dwóch szkieletach, które antropologicznie uznano za męskie, przy których także znaleziono kabłączki, z których jeden po analizach DNA określono jako kobiecy. Trudno było mi więc zidentyfikować wspomniane pochówki. Na podstawie własnych analiz kilku cmentarzysk wczesnośredniowiecznych mogę przytoczyć bardzo nieliczne przykłady pochówków męskich zawierających kabłączki skroniowe, przy czym w większości przypadków ich obecność stwierdzano np. w rejonie pasa, lub w wypełniku jamy grobowej, a więc nie tam, gdzie kabłączki zazwyczaj noszono. Analogiczne uwagi dotyczą pochówki GZ10-17/18, przy którym znalazł się bardzo podobny opis.

Rozdział 4 Dyskusja

4.1 Kim były osoby pochowane w grobach atypowych?

Zestawiając ogólną charakterystykę osób pochowanych w grobach uznanych za atypowe (przypominam tu bardzo szeroką definicję przyjętą w rozprawie) Olga Dec zauważa, że w zbiorze tym dominują pochówki męskie, zwykle osób zmarłych w wieku dorosłym. Interesująca jest obserwacja, że były to osoby statystycznie wyższe, niż średnia w danej populacji (za wyjątkiem cmentarzyska w Dziekanowicach). Analizy izotopowe (niestety wykonane jedynie dla stanowisk gieckich) nie wykazują szczególnych różnic w diecie osób pochowanych w sposób nietypowy, w stosunku do reszty analizowanych populacji. Podobnie też w większości przypadków stwierdzone zmiany patologiczne odpowiadają ogólnej charakterystyce populacji. Wyrażna odmienność dotyczyć

ma dominacji zmian przeciążeniowych oraz markerów stresu fizjologicznego. Potencjalna odmienność dotyczy też, zdaniem Olgi Dec, obecności urazów *peri mortem* będących odbiciem agresji międzyosobniczej. Przy czym jej wyraźne ślady potwierdzono jedynie w przypadku dwóch osobników, więc trudno tu mówić o jakiejś wyraźnej statystycznej odmienności. Autorka zauważa też, że nietypowa orientacja grobów na osi N-S dotyczy w badanej próbie wyłącznie pochówków męskich (trzeba zaznaczyć, że choć prawidłowość ta jest uderzająca na wielkopolskich cmentarzyskach, to nie ma charakteru uniwersalnego i groby kobiece o tej orientacji, znane są z innych stanowisk). Sugeruje że mogła się ona wiązać z nielokalnym pochodzeniem składanych tak osób, choć tylko dla 2 pochówków uzyskano potwierdzające ten domysł wyniki analizy izotopów stabilnych strontu. Warto przypomnieć, że w dawniejszej literaturze przedmiotu, np. w pracach Teresy Rysiewskiej, zakładano że część anomalii związanych z orientacją szkieletu może mieć związek z pochówkami osób nielokalnego pochodzenia.

Choć obserwacje te powinny być poparte bardziej szczegółową analizą, już na tym etapie wydają się ciekawe i wnoszą nowe dane do dyskusji nad zagadnieniem pochówków atypowych. Szczególną wartość mają tu analizy izotopowe oraz dokładne, skoncentrowane na rekonstrukcji biografii analizy osteologiczne.

4.2 Lifeways i deathways

Ta część rozprawy jest próbą analizy częstości występowania poszczególnych zdarzeń – etapów życia oraz tych związanych z procesem pochówka i tego co działo się z nim później. Pewne wątpliwości można mieć do wyszczególnionej kategorii „pamięć”, która definiowana jest jako „świadomość społeczności żyjącej o miejscu spoczynku zmarłego, identyfikowana na podstawie powtórnego otwierania lub innego rodzaju intencjonalnego ingerowania w grób, co do której wykluczyć można ingerencje przypadkowe” (s. 201). Pamięć o pochowanej osobie nie musi bowiem oznaczać intencjonalnych ingerencji w przestrzeń grobową (np. otwierania i tzw. pochówka wtórnego). Może także przejawiać się w braku ingerencji. Żałobnicy, potomkowie pochowanej osoby mogą odwiedzać grób nie pozostawiając żadnych uchwytanych metodami archeologicznymi śladów. Co więcej, taka interakcja z miejscem pochówku potencjalnie może odbywać się przez pokolenia. Oczywiście tak rozumiana pamięć trudna jest do archeologicznej weryfikacji. Wyróżniana przez Olę Dec kategoria powinna więc nosić inną nazwę (np. ślady intencjonalnych interakcji z pochówkiem).

W podrozdziale Autorka podejmuje się także próby przeprowadzenia analizy porównawczej między ludnością związaną z grodem, a zamieszkującą okoliczne osady. Już wcześniej wskazywałem, że o ile taka analiza wydaje się być uzasadniona dla cmentarzysk w gieckim zespole osadniczym, to ze względu na charakterystykę i chronologię rozwoju cmentarzysk w rejonie Ostrowa Lednickiego, mam wątpliwości czy jest ona uprawniona dla tego kompleksu osadniczego.

Zaobserwowane przez Olgę Dec różnice między atypowymi pochówkami na cmentarzysku w Dziekanowicach oraz tymi z wyspy lednickiej (np. brak obserwowanych interakcji z pochówkami) można tłumaczyć jakością obserwacji archeologicznej na Ostrowie oraz przykościelnym charakterem tej nekropolii.

W ujęciu diachronicznym Autorka zauważa najczęstsze występowanie atypowych pochówków w XI wieku, co było już podnoszone w literaturze i wiąże to z przemianami kulturowo – społecznymi, wymieniając tu akcję chrystianizacyjną i niepokojami, czyli tzw. reakcją pogańską i najazdem Brzetysława. Oczywiście tego typu gwałtowne wydarzenia mogły mieć wpływ na anomalie w układzie pochówki i sposobie potraktowania ciała zmarłego. Pamiętać jednak należy, że XI wiek to okres rozpowszechnienia inhumacji (pochówki z X wieku są relatywnie rzadkie, jak się wydaje ograniczone głównie do elit, a jak twierdzi P. Urbańczyk w ogóle należy w nie wątpić). Następuje wówczas zmiana o charakterze podstawowym, odejście od praktykowanego przez pokolenia sposobu chowania zmarłych (z tej części Wielkopolski zupełnie dla nas nieznanego), do inhumacji, przyjmowanej pod wpływem impulsów z terenów naddunajskich (co podnosi M. Kara), ale także z obszaru Cesarstwa i nie bez wpływów ze skandynawskiej Północy. Jest to więc okres eksperymentowania, braku utrwalonych wzorców. Pojawiają się niekiedy ekstrawaganckie formy grobów elitarnych (jak pochówki komorowe), konstrukcje kamienne, zmiany orientacji i sposobu ułożenia ciał. Sytuacja normuje się dopiero w drugiej połowie tego stulecia i w wieku XII, co zapewne ostatecznie oznacza zarzucenie przynajmniej części nietypowych pomysłów na chowanie zmarłych. Na sąsiednim Pomorzu, jak wynika choćby z prac M. Rębkowskiego, pierwsze próby wprowadzania inhumacji, pod koniec X i w XI wieku owocowały cmentarzyskami o jeszcze bardziej chaotycznym układzie i jeszcze większym zróżnicowaniu orientacji jam i ułożonych w nich zwłok.

4.3 Rekonceptualizacja wczesnośredniowiecznych grobów atypowych w świetle przeprowadzonych badań

Podrozdział ten, o niewielkiej objętości (skumulowana, łącznie 2 strony maszynopisu) podejmuje się próby rekonceptualizacji pochówków atypowych. Zdaniem Autorki dotychczasowa literatura na ich temat odwołuje się głównie do „pojęć społecznego ostracyzmu i marginalizacji, wynikających najpewniej z lęku i strachu przed osobą zmarłego”, zaś wśród przyczyn owego lęku znajdować się miały „niepełnosprawność, choroby, nietypowe zachowania lub domniemane zdolności czy też obce pochodzenie” oraz chęć potępienia lub ukarania zmarłego (s. 206). W rozdziale pojawia się krytyka takiego podejścia, choć przyznam, że brakuje mi jednak rozróżnienia podejść, które prezentowali autorzy starszych prac, co podkreślał w swoich publikacjach choćby L. Gardeła. Prace tego autora, ale także K. Kajkowskiego, czy P. Dumy, choć oparte głównie na humanistycznych podstawach, prezentowały znacznie bardziej zniuansowane podejście do zagadnienia, niż starsze opracowania, w których dominowała „antywampiryczna” interpretacja

większości atypowych pochówków. Krytykę „antywampirycznych” interpretacji prowadził także A. Koperkiewicz, który sugerował w układzie części nietypowych pochówków wpływ duchowości chrześcijańskiej. W nowszej literaturze przedmiotu zwracano więc uwagę (także już na bazie analiz osteologicznych M. Matczak podjętych dla cmentarzysk z Kaldusa, gdzie nie obserwowano istotnych różnic w stosunku do reszty populacji w zakresie choćby patologii) na inne możliwe scenariusze, związane z pozycją społeczną, karami za przestępstwa, pobożnością indywidualną oraz nieuchwytnymi w materiale archeologicznym i osteologicznym przyczynami inności.

Zasadnicza konkluzja Autorki wyprowadzona jest z obserwacji podobnych do przeprowadzonych na innym materiale przez M. Matczak, czyli braku istotnych różnic między szczątkami pochowanymi „normatywnie” i „atypowo”, co niejako wymusza poszukiwanie przyczyn nietypowych form pochówku w „przyjmowanych rolach społecznych i przystających do nich odpowiednich postać, zachowań oraz działań”, co nie różni się aż tak bardzo od opartych na ściśle humanistycznych podstawach interpretacjach L. Gardely. Olga Dec przy tym szczególne znaczenie przypisuje agresji, choć przecież szkielety noszące ślady takiej agresji były w analizowanym przez nią materiale dość jednak nieliczne.

4.4 Wnioski

Ten rozdział stanowi podsumowanie rozprawy. Autorka prezentuje w nim syntetycznie swoje ustalenia:

1. W badanych przez nią grobach atypowych dominują pochówki męskie, co zresztą podnoszono już wcześniej w literaturze
2. Zarówno męskie, jak i kobiece pochówki atypowe charakteryzują się wzrostem wyższym niż średnia dla całych populacji, z których pochodzą. Olga Dec łączy tę obserwację z wyższym poziomem jakości życia w grodach centralnych państwa Piastów, przy czym obserwacja ta nie tłumaczy jednak różnic w stosunku do całych populacji zespołów osadniczych Giecza i Ostrowa Lednickiego, które przecież miały możliwość korzystania z tych samych zasobów i współuczestniczyły w owym wyższym poziomie życia. Odrębną kwestią jest upadek znaczenia obu tych zespołów w okresie odnowionej monarchii (czyli po połowie XI w.), z którego pochodzi większość badanych pochówków i nieadekwatność dla tego okresu pojęcia „grody centralnych”.
3. Groby atypowe występują zarówno na cmentarzyskach związanych z ludnością grodową, jak i zamieszkującą pobliskie osady, co oznaczać ma, że nietypowa forma grodu nie była związana z niskim statusem. Z tą konkluzją trudno się zgodzić. Już wcześniej zwracałem uwagę, że taki uproszczony podział jest trudny do zastosowania dla zespołu osadniczego wokół Ostrowa Lednickiego. Należy też wziąć pod uwagę, że choć gród zamieszkiwały najpewniej elity, zaś osady przede wszystkim ludność o niższym statusie, to najpewniej na owych grodach znajdowali się także

ludzie pełniący dla elit służbę, przynależni do różnych kategorii ludności niewolnej lub służebnej. Nie wiemy gdzie ich chowano.

4. Osoby chowane w grobach atypowych żyły w okresach zwiększonych napięć społecznych, o czym świadczy dominacja takich grobów w XI w. Nie negując tej interpretacji całkowicie przypomnę, że już wyżej zwracałem uwagę na podstawowy czynnik jakim była zmiana sposobu traktowania ciał zmarłych (przejście od kremacji do inhumacji) i związany z tym okres „eksperymentów” i wykształcanie się dopiero rodzimych wzorców chrześcijańskiego pochówku inhumacyjnego.

5. Analizy osteologiczne i izotopowe dają asumpt do stwierdzenia, że atypowa forma pochówku nie była najpewniej determinowana statusem społecznym, co potwierdza część starszych publikacji, ale co dzięki wdrożeniu właśnie analiz izotopowych diety jest znaczącym, oryginalnym wkładem Autorki w badania nad tym fenomenem.

6. Obecność urazów wynikających z aktów agresji stwierdzona na kilku szkieletach pozwala Autorce przypuszczać, że przynajmniej dla części analizowanych osób, mogła determinować atypową formę pochówku. I tutaj wspomnieć należy rozpatrywaną w starszej literaturze „złą śmierć” (bad death), która mogła wpływać na społeczne postrzeganie zmarłego i skutkować odmiennym od normy traktowaniem jego zwłok.

7. W przypadku niektórych pochówków Autorka zauważa późniejsze ingerencje w grób, określając je jako swoiste „życie po życiu” i odnosząc do pamięci o miejscu pochówku i pochowanej osobie. W tym miejscu jednak podkreśla, że samo podtrzymywanie pamięci może nie być możliwe do uchwycenia metodami archeologicznymi i antropologicznymi, z czym należy się tylko zgodzić.

Rozdział 5 Podsumowanie i dalsze perspektywy badawcze

W tym niewielkim rozdziale Olga Dec powraca do pytań badawczych sformułowanych we Wstępie, czyli:

1. Kim były osoby pochowane w grobach atypowych? I tu pada odpowiedź, że w przeciwieństwie do części dawniejszych studiów niekoniecznie musiały być ofiarami ostracyzmu lub strachu. Jest to niewątpliwie słuszny wniosek podjęty na podstawie przeprowadzonych w toku rozprawy analiz. Pytanie: w jakiej części wynika on z przyjętej podstawy źródłowej, która jest efektem dość szerokiej definicji atypowości?

2. Jakie style życia (lifeways) lub śmierci (deathways) można im przypisać? Na to pytanie Autorka odpowiada wykazując potwierdzone przypadki zupełnie „typowego życia”, nie różniącego się od pozostałych członków populacji, ale jednocześnie przykłady gwałtownej śmierci. Podsumowuje to stwierdzeniem, że atypowa forma grobu nie musiała być determinowana życiem jednostki, „a przynajmniej nie tymi jego przejawami, które są możliwe do uchwycenia archeologicznego i

antropologicznego”. I to ostatnie stwierdzenie uważam za kluczowe. W wielu przypadkach, dostępne nam narzędzia badawcze nie pozwalają bowiem na określenie przyczyny nietypowego pochówka.

Konkluzja jaką przedstawia Olga Dec zawarta jest w zdaniu „Wyjście poza klasycznie ujmowane, humanistyczne ramy archeologii umożliwia spojrzenie na podejmowane problemy z zupełnie innej perspektywy”. I nie sposób się z tym zdaniem nie zgodzić, choć jednocześnie muszę zaznaczyć, że coraz mniej znam badaczy, którzy pozostają wyłącznie w ramach owych klasycznych, humanistycznych ram archeologii. Współczesna archeologia jest nauką eklektyczną, czerpiącą z wielu dyscyplin, zarówno w warstwie metod i narzędzi, jak i swych teoretycznych założeń. Nawet pozostając w obrębie humanistyki rzadko bywa klasyczna, a przecież czerpie coraz bardziej intensywnie z nauk społecznych, przyrodniczych, a nawet ścisłych. Niewątpliwie więc zaprezentowane przez Autorkę podejście, w którym wykorzystano szeroko warsztat antropologiczny, czy osteologiczny wsparty analizami izotopowymi jest słuszne i owocne. Olga Dec dowiodła, że dostarcza nowych, ważnych informacji i potwierdza (lub falsyfikuje) niektóre starsze przypuszczenia. Choć jednocześnie utwierdza mnie w przekonaniu, że dla pełniejszego wyjaśnienia fenomenu pochówków atypowych bez równoczesnego wykorzystania narzędzi z zakresu nauk humanistycznych i społecznych się nie obejdziemy.

2.4 Formalna ocena rozprawy – poprawność redakcyjna (układ, styl, język, szata graficzna)

Język pracy zasadniczo jest jasny, poprawny i komunikatywny, co nie znaczy, że nie zdarzyły się w niej drobniejsze pomyłki, wynikające niekiedy z przyjętej metody pracy, w której zdarzają się powtórzenia pewnych partii, będące najpewniej efektem ich przeklejenia z części wcześniej opracowanej. W ten sposób np. w akapicie dotyczącym stanowiska 22 w Dziekanowicach znalazło się zdanie „Do analiz osteobiograficznych dla stanowiska GZ 10 wyselekcjonowano 17 pochówków (...)”, co wynika z przeklejenia akapitu z poprzedniej części, dotyczącej stanowiska 10 w Gieczu (GZ 10). W przypadku opisu pochówków Dz-13/95 i Dz-14/95 w obu zamieszczono niemal ten sam opis kontekstu archeologicznego oraz częściowo powielający się opis depozycji w części „Interpretacja” (!).

W lekturze razi niekiedy nadużywanie anglicyzmów. Zwykle odnosi się do pojęć, które w literaturze międzynarodowej są utrwalone (jak owe *lifeways* i *deathways*, czy określenia zmian patologicznych) i takie nawiązania są uprawnione, choć z pewnością dla higieny języka polskiego warto byłoby znaleźć dla nich polskie odpowiedniki. Niekiedy jednak trudno znaleźć usprawiedliwienie dla ich użycia, jak w przypadku zdania na s. 60 gdzie mowa o braku wykorzystywania regularnie wyszczerbionych narzędzi „w szeroko pojmowanych *warfare*”, czy podobnym fragmencie ze strony 208 gdzie mowa o agresji międzyosobniczej związanej z *warfare*.

Zdarzają się Autorce także, choć nieliczne, językowe niezręczności. Przykładem niech tu będzie zdanie ze strony 27 „Wymaga bowiem uzupełnienia go o trzeci aspekt: społeczno-kulturowo-technologiczny, którego w pełni rozwiniętego brak u innych niehumanich zwierząt”. Mam wrażenie, że wystarczyło owe „inne niehumanie zwierzęta” zamienić na „inne gatunki”, by zdanie brzmiało nieco zgrabniej.

Przy opisie pochówki Gz10-11/19 pojawia się zdanie „Mogą one [obniżone wartości stabilnego izotopu azotu – dop. J.S.] wynikać zarówno ze skrajnie roślinnej diety”. Albo jest ono niedokończone i powinno zostać uzupełnione przez brakujący człon zaczynający się od „jak i ...”, albo też słowo „zarówno” winno zostać z niego po prostu wyrzucone.

Praca zawiera 30 ilustracji oznaczonych mianem rycin oraz 5 oznaczonych jako tabele. Pod mianem rycin skrywają się zarówno fotografie szczątków kostnych, ilustrujące opisywane w pracy zmiany o podłożu patologicznym, jak i wykresy oraz niekiedy nawet tabele, jak to ma miejsce w przypadku Ryc. 4.5 na stronie 200. Stanowi to niezrozumiałą dla mnie niekonsekwencję. Warto też zaznaczyć, że pojawiające się w opisie poszczególnych pochówków wykresy stosunku izotopów stabilnych węgla i azotu, ukazujące wartości uzyskane dla konkretnych osobników, na tle całego cmentarzyska, nie zostały włączone w ogóle do numeracji i nie uzyskały opisów.

Praca nie zawiera w ogóle planów całych cmentarzysk, które ukazywać mogły by położenie opisywanych pochówków w przestrzeni grzebalnej. Informacje o takim położeniu (w centrum, na peryferiach, w oddaleniu od przestrzeni grzebalnej) może potencjalnie dostarczać dodatkowych danych dla rekonstrukcji biografii pochowanej osoby. Co prawda Autorka opisuje lokalizację grobów, przyporządkowując je do stref cmentarzysk lub wykopów badawczych, ale wymaga to od czytelnika każdorazowo sięgania do publikacji źródłowych. Za słabość rozprawy uważam zdecydowanie brak rysunków lub fotografii dokumentacyjnych grobów (jedynie w przypadku grobu Dz-52/03 zamieszczono zdjęcie dokumentacyjne). Nie są ich w stanie w pełni zastąpić opisy ułożenia szkieletów, jam grobowych i ich konstrukcji, podawane przez Autorkę. Czasami nie jest do końca jasne dlaczego dany pochówek w ogóle zaliczono do kategorii atypowych. Obecność takiej ilustracji byłaby w tej materii szczególnie pomocna.

W części metodycznej pracy wykorzystano ilustracje zainspirowane pracą Robb et al. 2019, do których Autorka wprowadziła własne modyfikacje. W przypadku Ryc. 1.3 ingerencja ta nie jest chyba najszcześliwsza. W pracy Robb et al. 2019 lewa strzałka opisuje continuum, w którym na szczycie społecznej drabiny znajduje się arystokracja, poniżej „gentry”, co moglibyśmy przetłumaczyć może jako właścicieli ziemskich, na dole zaś „everyone else”, co jest kategorią bardzo ogólną. Schemat ten w wersji Olgi Dec zawiera jedynie „Elity” na szczycie oraz „Chłoptwo, ludność wolną” na dole. W ten sposób pominięto kategorię ludności niewolnej, który to problem zarysowałem

już wyżej, w niniejszej recenzji. Autorzy pierwotnej grafiki zastosowali wytrych, który pozwolił im nie wchodzić w złożoną, skomplikowaną materię studiów nad strukturą społeczną. Wydaje się, że wystarczyło w tym przypadku powielić strukturę oryginalnej grafiki. W przypadku continuum prawej strzałki być może dokonano dobrego wyboru, ograniczając się do dwóch kategorii (stosunkowo duży/stosunkowo mały [zasób informacji]), biorąc pod uwagę generalnie mniejszy zasób źródeł niż w przypadku np. średniowiecznej Europy zachodniej.

W przypadku Tabeli 1.1, która znalazła się na następnej stronie (32) modyfikacja dotyczyła zastąpienia oryginalnej kolumny „Textual Biography” przez „Archeologię” (i „Osteobiografię” przez „Bioarcheologię”). Wymusiło to konieczność całkowitej przebudowy tabeli i zmianę jej wymowy (różnica między biografią tekstualną a osteobiografią vs. możliwości poznawcze archeologii i bioarcheologii). Można tu zastanawiać się na ile uzasadnione jest rozróżnienie w wersji Olgi Dec między tożsamością, a przynależnością etniczną i w ogóle na ile pretendująca do pewnej obiektywności kategoria „przynależności etnicznej” jest uzasadniona w świetle studiów, które podkreślają jej subiektywny i sytuacyjny charakter oraz używają często określenia „tożsamość etniczna”, by ten charakter podkreślić. Oczywiście na ile archeologia ma możliwość badania różnych aspektów tożsamości pozostaje przedmiotem nieustającej i gorącej dyskusji. Osobiście nie jestem w tej sprawie aż tak krytyczny, choć punktem wyjścia do takich studiów powinny być oczywiście informacje wywiedzione ze źródeł pisanych. W tej samej tabeli można by dyskutować np. o tym, na ile zachowane wyposażenie grobowe informuje nas o stylu życia, a na ile o (re)konstruowanej przez organizatorów pogrzebu tożsamości, pozycji społecznej czy przynależności grupowej. Tutaj pojęcie „technologii pamięci” rozwinięte w archeologicznych studiach funeralnych przez H. Williamsa mogłoby być pomocne. Jak wiadomo jednak – każde ujęcie tabelaryczne takich zagadnień będzie miało charakter upraszczający i modelowy.

Ryc. 4.7 Zawiera diagram prezentujący chronologię pochówków. W diagramie oś czasu podzielono przerywaną linią na przedziały odpowiadające kolejnym stuleciom, od IX do XIV wieku. Jednak opisów nie wycentrowano ponad przedziałami, a umieszczono przy liniach przerywanych, które je oddzielały. Prawidłowy diagram powinien w tych miejscach mieć podane absolutne daty roczne (800, 900, 1000 i dalej), lub opisy stuleci powinny zostać wycentrowane. W obecnej formie diagram jest nieco mylący.

3. Wnioski i konkluzja końcowa

Pomimo wszelkich zaprezentowanych w powyższej recenzji uwag i wątpliwości, pracę oceniam wysoko. Jej niepodważalnym atutem są analizy osteologiczne i izotopowe, wnoszące nowe dane do badanego zagadnienia. Także przyjęta metoda osteobiografii, skoncentrowana na przygotowaniu, za pomocą owych analiz, narracji o głównym momentach życia anonimowych

przecież dla nas osób, pochowanych na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach, jest w polskich badaniach nad wczesnym średniowieczem w pewnym stopniu nowatorska (nawet jeśli w literaturze światowej stosowana już od pewnego czasu z powodzeniem i dobrze opisana). W recenzji starałem się wskazać miejsca i elementy, które można poprawić i uzupełnić, przygotowując publikację pracy (czy to w formie książkowej, czy serii artykułów, z przyczyn niemerytorycznych, lecz ewaluacyjnych korzystniejszych dla Autorki w obecnym systemie oceny nauki w Polsce). Mam nadzieję, że okażą się przydatne.

W mojej opinii zaprezentowana przez Olę Dec **praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim przez Ustawę „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”**. Autorka zaprezentowała rozprawę stanowiącą oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Jakkolwiek nie sądzę aby było to ostateczne rozwiązanie kwestii pochówków atypowych (i sama Autorka także takiego zadania sobie nie stawiała), a sam problem będzie dyskutowany jeszcze długo, niewątpliwie swoim studium Olga Dec wyznaczyła nową ścieżkę badawczą i interpretacyjną. Przyszłość badań nad tym zagadnieniem leży w mojej opinii w interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych badaniach, które będą integrowały zarówno metody bioarcheologiczne, jak i humanistyczne, w tym z zakresu archeologii funeralnej oraz z uwzględnieniem wiedzy historycznej oraz odnoszącej się do średniowiecznych struktur społecznych. Doceniając, mimo wszelkich wyartykułowanych powyżej uwag, wkład rozprawy w te badania, **uważam za zasadne dopuszczenie Pani Olgi Dec do dalszych etapów postępowania doktorskiego**, a jednocześnie zachęcam do podjęcia wysiłku mającego na celu publikację przeprowadzonych badań, po wprowadzeniu niezbędnych poprawek.

Jerzy Sikora

VIDI DECANUS

14.12.2025.

DZIĘKAM
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michałowski

